

# Maryla Rodowicz, Sing, Sing

Sing - Sing nazywają go,  
bo ma w oczach coś takiego samo zło,  
nie hoduje zbóż, ma w kieszeni nóż,  
a ja nie wiem po co.

Sing - Sing pokochałam go,  
popłynęłam jak za lordem aż na dno,  
cały dzień by spał, nocą w karty grał,  
a ja nie wiem o co.

No, czy ja nie jestem lepsza niż  
cała reszta pań, cały babski wyż,  
gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS  
na mój widok SOS, SOS.

Sing - Sing ma koleżków trzech,  
takich spotkać na ulicy to jest pech,  
zbyt nerwowi są, grzeszą kiedy śpią,  
a ja nie wiem po co.

Sing - Sing czasem prosi mnie,  
bym schowała to czy tamto gdzieś na dnie,  
wezmę grosz czy dwa, on pretensje ma,  
a ja nie wiem o co.

No, czy ja nie jestem lepsza niż  
cała reszta pań, cały babski wyż,  
gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS  
na mój widok SOS, SOS.

Sing - Sing nagle w oczach schudł  
i wyczuwam w jego głosie jakiś chłód,  
słabo w karty gra, może kogoś ma,  
a ja nie wiem po co.

Sing - Sing skowroneczku mo,  
gdzie się podział nienaganny urok twój, co też ci się śni, o co chodzi ci  
powiedz, powiedz o co.

No, czy ja nie jestem lepsza niż  
cała reszta pań, cały babski wyż,  
gdy mnie widzisz, czemu wołasz SOS  
na mój widok SOS, SOS.